

Witold Wołodkiewicz

Systematyka Kodeksu Napoleona

Palestra 50/3-4(567-568), 149-152

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



U ŹRÓDEŁ PRAWA EUROPY

Witold Wołodkiewicz

Systematyka Kodeksu Napoleona

Sposób porządkowania norm prawnych ma wielkie znaczenie nie tylko dla jego nauczania i opisu, gdzie ceni się klarowność i „elegancję” (*elegantio iuris*), lecz również dla jego praktycznego stosowania. Nieuporządkowany zbiór norm staje się niejasny, nieprzejrzysty, wymaga ciągłej interpretacji znawców prawa, a jeszcze gorzej, gdy zadanie to przejmują niedouczeni urzędnicy. Taka sytuacja z pewnością nie sprzyja podnoszeniu kultury prawnej społeczeństwa.

Sposób porządkowania prawa różnił się w różnych epokach jego historii. Zwięzłość ustawy XII Tablic, archaicznego zbioru prawa w Rzymie, była z perspektywy wieków wychwalana jako wzorowa. Odgrywał tu rolę mit prostoty i doskonałości prawa pierwotnego. Montesquieu, postulując, aby styl ustawy był zwięzły, uważał za wzór precyzji ustawę XII Tablic: dzieci mogły się jej uczyć na pamięć. Pisał on: *Styl praw powinien być zwięzły. Prawa Dwunastu Tablic są wzorem ścisłości: dzieci uczyły się ich na pamięć. Nowele Justyniana są tak rozwlekłe, że trzeba było je skracać. Styl praw powinien być prosty; wyrażenie proste zawsze jest zrozumialsze niż wyrażenie pośrednie. Nie ma majestatu w prawach Wschodniego Cesarstwa; monarchowie mówią w nich jak krasomówcy. Kiedy styl praw jest napuszony, zdają się jedynie pisane na pokaz. Największej wagi jest, aby słowa praw budziły u wszystkich ludzi te same pojęcia* (Monteskiusz, *O duchu praw*, Kraków 2003, s. 524).

Rzymska jurysprudencja, która potrafiła stworzyć wyrafinowane konstrukcje prawne, przedstawiała prawo wzorując się na zagmatwanej systematyce wywodzącej się z edyktu pretorskiego. Ten układ został też przyjęty przez podstawowe części kodyfikacji justyniańskiej: *Digesta* i *Kodeks*.

O potrzebie przedstawienia prawa w sposób racjonalny pisał Cyceron, który był autorem – niezachowanej niestety – pracy o systematyce prawa (*De iure civili in artem redigendo*). Zdaniem Cycerona całość prawa cywilnego winna być podzielona na kil-

ka działów (*genera*), które następnie powinny zostać podzielone na poszczególne zagadnienia (*species*), a te dopiero mogą zostać należycie opisane i zdefiniowane. *Ius civile*, podobnie jak inne nauki, powinno zostać sprowadzone *in artem*, jak miało to już miejsce w innych naukach: muzyce, geometrii, astrologii, gramatyce.

Idea stworzenia racjonalnego sposobu przedstawienia prawa, o jakiej marzył Cynceron, znalazła zastosowanie dopiero w *Instytucjach* Gaiusa, dziele o charakterze dydaktycznym, napisanym przez skromnego jurystę z II wieku n.e. Systematyka *Instytucji* opierała się na podziale na trzy podstawowe zbiorcze kategorie dotyczące: osób, rzeczy i skarg. Zasadniczy schemat tego układu znalazł kontynuację w *Instytucjach justyniańskich*.

Dzieje recepcji prawa rzymskiego w Europie otwiera działalność średniowiecznych glosatorów i komentatorów. Stworzyli oni, na podstawie kodyfikacji Justyniana, którą traktowali jako tekst święty, uniwersalny porządek *ius commune europaeum*. Prawnicy ci, reprezentujący tzw. *mos italicus iura docendi*, nie brali pod uwagę zmiany porządku legalnego, przyjętego w justyniańskim *Corpus iuris civilis*.

Poszukiwanie prostej systematyki, opartej na idei Cyncerona porządkowania norm prawa w sposób przejrzysty, stało się postulatem dopiero nurtu systematycznego XVI-wiecznej szkoły humanizmu prawnego. Autorzy nurtu humanizmu prawnego (zwanego też *mos gallicus iura docendi*) starali się uporządkować materiał prawny, posługując się metodą podziałów, postulowaną przez Cyncerona, a zastosowaną przez Gaiusa w *Instytucjach*.

Przykładem takiej systematyki może być dzieło Bodina, *Iuris universi distributio*, w którym autor podzielił całe prawo na dotyczące: osób, rzeczy i zdarzeń (*facta*).

Obok tego nurtu systematycznego rozwijała się szkoła prawa natury, która nie tylko postulowała przejrzystą systematykę, ale dążyła do zbudowania porządku prawnego wychodząc od kilku prostych podstawowych zasad, z których wynikałyby wszelkie dalsze powinności w sposób konieczny i oczywisty, niewymagający interpretacji uczonych prawników. Stąd tak częste w ideologii oświecenia krytyki tradycyjnego prawoznawstwa, wywodzącego się z doktryny prawa rzymskiego.

Na takim gruncie wyrosła idea skodyfikowania prawa cywilnego w rewolucyjnej Francji.

Assemblée nationale constituante, dekretując w dniu 5 lipca 1790 roku konieczność przeprowadzenia kodyfikacji prawa cywilnego wyraziła pogląd, że reformując to prawo, ustawodawca powinien stworzyć kodeks prosty, jasny i dostosowany do konstytucji. Prace nad projektami rozpoczęły się jednak dopiero w czasie kadencji *Convention nationale*. Pierwszy projekt został przedstawiony Konwencji przez Jean-Jacque-Régis Cambacéres'a w dniu 9 sierpnia 1793 roku. Doskonałym przykładem niestabilności opinii reprezentantów suwerennego narodu co do istoty kodyfikacji prawa cywilnego mogą być dzieje trzech kolejnych projektów kodeksu cywilnego przygotowanych przez Cambacéres'a: dwóch pierwszych, przedłożonych Konwencji oraz trzeciego, przygotowanego w czasach Dyktatoriatu i przedłożonego Radzie Pięciuset.

W wypowiedzi Cambacères'a, prezentującego pierwszy projekt (*nota bene* dość tradycyjny), pobrzmiwa jeszcze entuzjazm pierwszych lat rewolucji. Jednak pierwszy projekt Cambacères'a, mimo deklarowanej przez autora prostoty, nie uzyskał poparcia Konwencji. Został on odrzucony jako zbyt skomplikowany i mało filozoficzny.

Prezentując przed Konwencją, w dniu 9 września 1794 r., drugi projekt, Cambacères okazuje się wiernym kolektywnej mądrości Konwencji. Ten projekt, zawierający jedynie 297 artykułów, stanowił zbiór reguł postępowania życia obywatelskiego. Również i on został odrzucony, tym razem jako zbyt krótki.

Trzeci projekt Cambacères'a, przedstawiony już w okresie Dyrektoriatu Radzie Pięciuset, w czerwcu 1796 roku, pomimo odwołania do prawa natury, był w rzeczywistości znacznie bardziej tradycyjny niż dwa poprzednie.

Prace nad kodeksem cywilnym zostały wznowione dopiero za Konsulatu, z inicjatywy Pierwszego Konsula, Napoleona Bonaparte.

Dekret Konsulów z 24 termidora roku VIII (13 sierpnia 1800 r.) powołał czterech referentów („conférenciers”), którym zlecił, aby biorąc pod uwagę dotychczasowe projekty zredagowali projekt kodeksu cywilnego według planu, który wyda im się najbardziej odpowiedni.

W „Palestrze”, nr 1–2, 2005, czytelnicy mieli możliwość zapoznania się z przedmową jednego z członków zespołu redagującego kodeks cywilny, Jacques'a de Maleville, do jego dzieła analizującego dyskusje nad kodeksem w Radzie Stanu. Wydaje się, że dla uzupełnienia obrazu prac nad Kodeksem Napoleona warto przytoczyć jeszcze jeden tekst Maleville'a, w którym porusza on kwestie związane z systematyką i zawartością Kodeksu. Pomimo poważnych różnic systematyka Kodeksu Napoleona nawiązywała do systematyki *Instytucji Justyniana*.

Jacques de Maleville

Analyse raisonnée de la discussion du Code civil au Conseil d'Etat
wydanie 3, Paris 1822, tom 1, strony 1–2 (tłum. Leszek Kazana)

UWAGI O DYSKUSJI NAD KODEKSEM CYWILNYM W RADZIE STANU

Dyskusja nad kodeksem cywilnym rozpoczęła się w Radzie Stanu na posiedzeniu z 4 termidora roku IX.

Najpierw omówiono układ pierwszej księgi, podzielonej przez redaktorów na dziesięć tytułów, z pominięciem adopcji. Sekcja Legislacyjna zamierzała jej poświęcić tylko rozdział w tytule o ojcostwie i pochodzeniu dziecka. Co do Cesarza, to stawił przed księgą o osobach jedynie trzy cele: 1) określenie statusu jednostki w społeczeństwie obywatelskim, 2) uregulowanie stosunków między małżonkami, 3) określenie stosunku rodziców do dzieci. Zgodzono się jednak z konsulem Cambacères'em, że podział na tak obszerne tytuły byłby dla czytelnika zbyt trudny i zażądano propozycję redaktorów, dodając tytuł o adopcji.

Zasadniczy podział kodeksu na trzy księgi nie był przedmiotem dyskusji. Postanowiono tylko, że tytuł wstępny znajdzie się w jednym projekcie ustawy. Zaproponowany przez redaktorów podział na trzy księgi został przyjęty bez sprzeciwu dopiero na posiedzeniach z 19 i 26 ventôse roku XII, podczas których uchwalono ustawę o kolejności tytułów.

Trzeba jednak przyznać, że podział ten budził pewne wątpliwości, choćby z powodu ogromnej dysproporcji między trzecią księgą a dwiema poprzednimi: pierwsza liczy 509 artykułów, druga – 195, trzecia – 1571. Skoro jednak ten nierówny podział wynika z istoty rzeczy, nie powinien wywoływać zastrzeżeń. Niemniej je podnoszono. Pierwsza księga mówi o osobach, druga o dobrach, trzecia o rozmaitych sposobach nabywania własności. Twierdzi się, że przepisy o nabywaniu własności są istotą kodeksu i ustawodawstwa cywilnego, a w przepisach o osobach i dobrach porusza się wyłącznie zagadnienia wstępne. Twierdzi się również, że dla nadania dwóm pierwszym księgom większego ciężaru włączono do nich wiele instytucji, które należało umieścić w trzeciej, bo też są sposobami nabycia. Ponoć dlatego umieszczono w pierwszej księdze przepisy o skutkach nieobecności, małżeństwie, rozwodzie, pochodzeniu dziecka, adopcji i władzy rodzicielskiej, a w drugiej przepisy o przyroście, użytkowaniu, użyczeniu, zamieszkiwaniu i służebnościach. Mądry Domat zawarł w rozważaniach wstępnych pojęcia osób i dóbr i podzielił swój traktat na dwie części – o umowach i spadkach. Tak też postąpił Despeisses, który wszystkie zagadnienia prawa cywilnego przedstawił mądrze i przejrzysto. Ci dwaj uczeni wciąż cieszyli się autorytetem i kształtowali umysły.

Jednak również podział przyjęty w kodeksie cywilnym opiera się na mocnych przesłankach: jest prosty; każda z ksiąg ma wyraźnie określony przedmiot; jest z pewnością lepszy od chwalonego przez wieki układu *Instytucji Justyniana*. A i to jest prawdą, że każdy podział musi być arbitralny, skoro pewne zagadnienia można zaliczyć do różnych instytucji prawa.

Dlatego też zgodnie przegłosowano skreślenie prawie całej księgi przepisów wstępnych, którą Portalis oparł na „Księdze praw” (*Livre des Lois*) Domata, ale znacznie przerósł mistrza. Uznano bowiem, że kodeks cywilny nie będzie zawierać definicji. Doktryną powinny się zajmować szkoły prawa. Muszę jednak wyznać, że choć znam zasadę *omnis definitio in iure periculosa est*, wciąż żałuję pięknej księgi przepisów wstępnych, która była taką piękną fasadą całego dzieła.